

N^{RO}: 94.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 6. PAŹDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 3. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca
Wosidła.

Obywatel Siarkiewicz, towarzysz, podał prozbę, ażeby obywatelka Sokulska wdowa odebrała nakaz oddania mu należących się 2,700. złotych; z których 700. dla siebie przeznaczał, a 2000. skarbowi narodowemu na pożyczkę dać przyrzekł. Ułatwienie tego żądania odłożyła Rada aż do otwarcia sądownictwa.

Wpodanym memoryale obywatelka Krafzewska żądała, iezeli nie odmiany dekretu, na męża iey zapadłego, to przynajmniey nakazu oddania zł: 90. przy braniu go w areszt (iak twierdziła) zabranych. Oświadczyła Rada, iż w dekreta wojskowe się nie wdsia; a względem iakoby zabranych pieniędzy, ma się udać rzeczona obywatelka do tey komendy, która iey męża aresztowała.

Memoryały, pierwszy obywatela Przyjemskiego, ofiarującego starostwo Łomżyńskie, wiego pośsejszy będące, na sprzedaż do skarbu narodowego; drugi Karola Maiera, względem nierugowania go z domu Prukskiego, odeślane do wydziału skarbu; trzeci obywatela Czarnka, żądającego zapłaty, za nalem składu na sol we wsi Piątnicy, do wydziału żywności; czwarty obywatela Fran-

ciszka Włodeckiego, proszącego o oznaczenie mu pensyi, iako w skarbie zażurnem, oddany do deputacyi ratunkowej, po roztrząśnienie i przyniesienie opinii.

Magistrat miasta Warszawy podał niektóre przełożenia względem markieta now Rosyyskich. W celu ułatwienia tey okoliczności, zaleciła Rada wydziałowi sprawiedliwości, ażeby zniósłszy się z wydziałem skarbu, i z policją mieyscową, swoje wtey mierze opinią przyniósł.

Obywatel Rakowski podał prozbę, ażeby przez Radę rekomendowanym był N. Naczelnikowi do woyska liniowego. Odpowiedziała Rada, iż żadnemu obywatelowi nie jest zabroniono udać się prosto do N. Naczelnika, uktorego talenta i zdatność nayprzyzwoitszą są rekomendacyą.

Obywatel Ambroży Tamkiewicz, żądał paszportu dla wspólnika handlu szwedzkiego. Odeśłała go Rada do magistratu miasta Warszawy po zaświadczenie: czyli się w gronie kupców Warszawskich znajduje.

Za wyraźnemi, a to oddzielnemi rekwizycyami N. Naczelnika, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na potrzeby woyska w Litwie konfystuiącego nayprzód 600,000. zł: pol: to iest 200,000. w monecie srebrney, a 400,000. w monecie papierowej, a to za kwitem obywatela Mokronońskiego G. L. powtore za kwitem obywatela Aloizego Krauxa, kasjera generalnego obozowego, 300,000.

zł: pol: to jest 200,000. w monecie srebrney, a 100,000. w monecie papierowej; potrzebie: za kwitem tegoż obywatela Krauza 18,000. czerw: złotych wydać nakazał.

Tenże wydział odebrał zalecenie, ażeby za kwitem starozakonnego *Berka Josielewicza* pułkownika pułku lekko-konnego starozakonnego, na pierwsze tegoż pułku rekrutowania, i już zrekrutowanych potrzeby, zł: pol: 3,000. z ostrzeżeniem zdania z nich rachunków, z kasy narodowej wypłacił.

Sesja solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

EXCERPT z RAPPORTU

Obywatela X. Tomaszewskiego Pełnomocnika do województwa Lubelskiego, dnia 30. Września z Markuszowa.

Dnia 28. podjazd *Austryacki* zbliżył się o półtóry mili od *Lublina*, ale za ukazaniem się im komendy *Polskiej*, znowu do *Piašków* się cofnął. Poniedziałek był dniem rozważki dla stron obydwóch. *Austryacy* oświadczyli naszym, iż mają rozkaz wniknąć do miasta; nasi nawzajem odkazali się, że mają i ordynans i determinacyą bronić im wniknięcia. Stała się zatem pod bronią piechota *Austryacka* z 2. armatami, i jazda do 300. koni masząca. Nasz podjazd niezawierał iak kilkadziesiąt kawalerji z nowo zaciężnych zastępców i ochotników, mając w assekuracyi obywatela *Deniskę* z komendą nie liczniejszą nad podjazd. Gdy *Austryacy* niezważając na zapowiedziany odpór, postępować chcieli, przyszło do spotkania się. Lecz za pierwszym uderzeniem naszych, *Austryacy* fchronili się do lasu, z kąd znowu wypadli, silnie na naszych natarli, ale silniey odparci zostali, z stratą kilku ludzi, i kilkunaściu koni, które się nam w zdobyczy dostały. Po akcyi tej *Austryacy* powrócili do *Piašków*, a nasi mają się na pilney baczności, determinowani będąc, poki moc ich wydoła, bronić *Austryakom* wniknięcia do *Lublina*, a i po-

dziewiając się wsparcia od generała *Ponińskiego*. Z tym wszystkiem komisyja porządkowa sądziła byż obowiązkiem roztropności, zostawiwszy 7. osób z pomiędzy siebie dla porządku i czynności do miejsca przywiązanych, przenieść się wraz z exakcyą do *Markuszowa*, gdzie też kantoniści, bagaże i konie transportowane zostały.

Obywatel *Korn*, jeden z cnotliwych i czynnych komissarzów *Lubelskich*, opuszczając swój dom, dzieci i handel, wziął na się obowiązek konwojowania transportu drugiego z *Lublina*; w którym zawiera się gotowizny z podatków wojewódzkich, blisko 200,000. zł: i z okładem 1000. grzywien srebra; przytym kosztul, sukman, kozuchów, butów na 5. wozach, i sukna postawów kilkanaście w podatku przyjętych.

Z obozu Obywatela Generała Maiora Sierakowskiego.

Mieliśmy tu największe ukontentowanie oglądać w obozie naszym N. Naczelnika. Przybył do nas na dniu 27. Września. Bytność jego, ile dla nas, pożądana była, tyle w całym woysku sprawiła zapalu, żebyśmy się godnemi takiego Naczelnika okazali. Prawda, iż niebyliśmy szczęśliwi powitać N. Naczelnika iak zwycięztwem zaszczytzeni, ale znaleźliśmy w nim sprawiedliwego sędziego, który winę kilku osób nie wziął za winę całego korpusu. Przyznał owszem mu zaletę, iż pod *Krupczycami* atakowane od przewyższającej nieprzyjaciół liczby, dało mężny odpór, i na placu bitwy, podług powszechnego doniesienia, więcej iak dwa tyłce nieprzyjaciół trupem położyło. A lubo na dniu 19. w potyczce pod *Brześciem* nie wszyscy dopełnili swoich obowiązków, i zapomniawszy o powinności żołnierza wolnego, plac, który miał byż chwały ich wieńcem, opuścili, a szczególniey z niego kawalerja, dawszy miejsce przewyższającej bojaźni nad mężstwem, nieporządnie pierzchnęła; ci iednak, którzy przy komenderującym generale *Sierakowskim*,

lubo dość w szczupłej liczbie, na placu zostali, w nieustraszonem mężstwie dali poznać, że obowiązki swego powołania, nad własne przełożyli życie. Wytrwali aż do końca potyczki i do 800. nieprzyjaciół częścią trupem, częścią rannych na boiowisku zostawili. Odebrali w nagrodę swojej waleczności pochlebne dla siebie N. Naczelnika świadectwo, który przekładał, czegoby byli dokazać mogli, gdyby się byli wszyscy, jak w dniu poprzedzającym, dzielnie trzymali.

Obiedział N. Naczelnik oboz nasz. Wrażał we wszystkich sentymencie, iakie ożywiać powinny żołnierza wolnego narodu. Wydany od niego do korpusu naszego rozkaz, który chcemy, aby do wiadomości publicznej był podany; wzbudził we wszystkich sercach najwyższą chęć powetowania straty, i zagładzenia walecznymi czynami momentalnego nieszczęścia. Uwielał się zaś mężnie się stawiających, a wymierzając sprawiedliwość na słomotnie zbiegłych, dla zapobieżenia, aby boiażn kilku, niestała się przyczyną ogólnej klęski; wyznaczył sztabandrecht, który już w obozie został ukończonym i do approbaty podanym.

Kroki te N. Naczelnika wzmocniły mężnych, oddaliły trwogę od mniej walecznych, we wszystkich zaś gorliwy wzbudziły zapal, tak, że niecierpliwie wyglądają pory spotkania się z nieprzyjacielem. Dan w głównej kwaterze obozu pod *Kockiem* 3. Października, roku 1794.

*M. Sulciowski Porucznik
i Adiut: Oboz:*

L I S T

*Obywatela Wybickiego Pełnomocnika,
przy dywizyi G. L. Dąbrowskiego.*

N A Y W Y Z S Z A R A D O !

Woyfko nasze waleczne, połączywszy się z siłą pozostałych województw *Wielkopolskich*, tu w gniaździe oyców naszych wczoraj stanęło. Lud i żołnierz,

zgrupowany w świątyni Bożej, składał Wszechmocności dzięki, że mu oyczyzna wrocona. Oyciec syna, brat brata w tłumie szukał, wszyscy najwyższą rozrównieni czułością, widząc się znowu na łonie swej matki, łzy ronili. Tak właśnie z ciemnego więzienia na świat wyprowadzony oyciec, szuka swych dzieciak tuli do serca, i zamiast słów, łzy daje! Widok ten przechodzi wszystkie opis. Widok Bogu miły! widok dla świata wielki! Człowiek narażający się na wszystkie niebezpieczeństwa, niosący wszystko w ofierze, dla swojej oyczyzny! Wiek, zdrowie, majątek nie wstrzymał zapalu. Muszę oddać sprawiedliwość tym tu województwom, że jedni wiekiem ztłoczeni, drudzy słabością zdrowia, wielu największe tu majątki dziedziczący, szli w szeregu, prostego żołnierza czynili służbę, równe z nim w marszu znosili niewygody. Najwyższa Rado! nie mogłem ci tego zataić, bo to jest jedno, z czego wszystkie pomyślność dla naszej oyczyzny wroże. Nie znają wszyscy sztuki wojowania. To był błąd edukacyi naszej, ale znają wszyscy potrzebę ulegania generałowi komenderującemu, a to jest charakter i cnota republikańska.

Nie mogę Radzie o zwycięstwach późniejszych na nieprzyjaciela donieść, bo po pierwszych porażkach, bo po pierwszym naszym przejściu *Bzury i Warty*, nieprzyjaciół przestał napadać na siłę zbrojną powstałych województw, chroni się spotkania z nami. Idą go ścigać i szukać waleczni nasi generałowie *Małajski i Dąbrowski*.

Dan w obozie pod *Gnieznem*, dnia 28. Września, 1794. roku.

Wybicki Pełnomocnik Rady.

P. S. Wiele wpłynęło do kasy wojennej, z podpisem generała *Dąbrowskiego*, przeszłe wydziałowi skarbowemu raport później.

*Rezolucya Rady Naywyższej Narodowej
względem zmiany zaręczeń skarbowych
na bilety.*

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA

Mając sobie doniesiono od wydziału skarbu, iż do daty dzisiejszey wydał zaręczeń skarbowych na sumę zł: 1,200.480. i gr: 10. za zym stosownie do uchwały swoiey pod dniem 15 Czerwca, roku bieżącego zapadley, za pomnożeniem monety krajowej zaręczenia skarbowe wymieniać determinujące; zaleca wydziałowi skarbowemu, ażeby na umorzenie wspomnioney summy, sumę zł: 1,200.480. gr: 10. w biletach skarbowych oddzielił, i te jedyni na umorzenie wydanych zaręczeń skarbowych przeznaczył. Dalsze zaś wydawanie zaręczeń skarbowych, do późniejszey rezolucyi swoiey wstrzymuje; a asygnacyą dla wydziału żywności pod dniem pierwszym Września, sumę zł: 400,000. wydaną w biletach skarbowych, z kassy generalney narodowej wypłacić determinuje.

Dan w *Warszawie* na sefsyi Rady, dnia 15. mca Września, 1794. roku.

X. Franciszek Dmóchoński Prezydujący.

T. Czech Rady Naywyższej Narodowej Sekretarz.

Urządzenie wydziału skarbu, że officjaliści skarbowi w całkowitey summie podatki biletami przyymować mogą.

Wydział Skarbowy w Radzie Naywyższej Narodowej.

Do rezolucyi Rady naywyższej w dniu 29. miesiąca i roku bieżących zeszley stosując się, zleca obywatelom exaktorom, kassyerom, i pisarzom celnym komor, ażeby we wszystkich podatkach publicznych i opłacie poboru, już nie wpołowie, ale w całkowitey należytości bilety skarbowe od obywatelów przyymo-

wali. Którę to rezolucyą dla wiadomości publiczney kancellarya wydziału swego do gazet podać ma.

Dan w *Warszawie*, na sefsyi wydziałowej, dnia 30. miesiąca Września, 1794. roku.

X. H. Kolltaty P. W. S.

DONIESIENIA.

Pewnemu obywatelowi na dniu trzecim miesiąca tego, pugillares duży Angielski z mincetami skarbowemi, ośmią o ywatelom: Chrzgnowskiemu, Jerowskiemu, Szarewiczowi, xiędzu Balawiczowi, Łoskiemu, Hoppen, Teofilowi i Stanisławowi Szymanowskiemu służącemi, tudzież z innemi dokumentami i kwitami przypadkiem zginał. Ktoby zatym takowy pugillares znalazł, niech się raczy referować do kantoru gazety rządowej, a przyzwolta z wędzecznością odbierze nadgródę.

Dnia 3. tego miesiąca, Adam Traczyk, żołnierz reymentu 9. kompanii dawniey maiora Ofsowskiego, i Leon Choicki, pisarz xięży Kamedulów Belskich, indagowani pilnie przez Mianowskiego kapitana audyt: reymentu 15. z rozkazu obywatela xiażęcia Poniatowskiego generala leyti: w obozie iego, iednostaynie zeznali, iż tegoż dnia wyciągnęli kobietę zatopioną w rowie dużym wodą zalany, ku młynowi z lasku Belskiego wychodząc znaydującym się, ubraną w czółku, w spodnicach dwóch płóciennowych, w paski czerwone z białym, a trzeciej sukienney, w gorsecie kamletowym, czyli kaftaniku, w którym miała zaszytych złotem czerw: zło: 11. w spodnicach czerw: zł: 37. z tych pieniędzy 2. czerw: zło: 54. oddane za fatygę ludziom wyciągającym pomienioną kobietę, a reszta pieniędzy znayduie się w główney kwaterze komendanta tuteyzłego, u maiora Dąbrowskiego adiutanta iego, do których prawdziwi sukcesorowie należący, za okazaniem dowodów i zaświadczeń wiary niewątpliwey, mają się udać do wspomnionego meysca i osoby.